

PIOTR S. MAZUR
UKSW w Radomiu

DZIAŁANIE CELOWE - MIĘDZY PRAKSEOLOGIIĄ A PROWIDENCJĄ LUDZKĄ

Odkąd pod koniec wieku XIX zaczęto bardziej szczegółowo badać zagadnienie celowego działania od strony jego skuteczności, problem ten pozostaje przedmiotem zainteresowania nie tylko filozofii czy socjologii. Jednakże przynajmniej niektóre z problemów dziś przypisywanych do prakseologii podejmowane były na wiele wieków przed rozważaniami L. Bourdeau, A. Espinasa czy T. Kotarbińskiego. Wydaje się, że tak właśnie należy patrzeć na klasyczną koncepcję providencji ludzkiej, która mogłaby dopełniać współczesne badania prowadzone w ramach prakseologii, gdyby nie popadła niemal w całkowite zapomnienie. Warto więc w kontekście prakseologii nieco ją przybliżyć, biorąc za punkt odniesienia poglądy głównych twórców obydwu koncepcji w osobach św. Tomasza z Akwinu i Tadeusza Kotarbińskiego.

Czym jest providencja? Termin *providencja*, będący odpowiednikiem greckiego *prónoia* i łacińskiego *providentia*, w dziejach filozofii, jak i polskiej literaturze filozoficznej, tak mocno splótł się z opisem relacji Boga do świata, że w zasadzie jedynie sporadycznie jest odnoszony do działania człowieka. Gdy jednak przeledzi się dzieje filozofii, bez trudu można dostrzec, że był on używany także do działania ludzkiego. Wprost posługiwali się nim m.in.: Ciceron, Plotyn¹, św. Tomasz, a nawet L. Feuerbach², choć w tym ostatnim przypadku chodziło przede wszystkim o negację opatrności Bożej.

¹ Zob. *Enneady*, III, 2, 1, tłum. A. Krokiewicz. Warszawa 1959, s. 279.

² Zob. L. Feuerbach: *O istocie chrześcijaństwa*, w: *Wybór pism*, tłum. M. Skwieski, t. 2. Warszawa 1988, s. 177.

Ju Cynceron uznawał providencj za szczególn dyspozycj intelektu ludzkiego słu c rozroptnemu działaniu³. Przeciwwstawiaj c j popularnemu wówczas wró biarstwu, podkre lał znaczenie przewidywania w sferze praktycznej opartego wył cznie na racjonalnych przesłankach. Jednak e przewidywanie obejmuje tylko jeden z aspektów providencji, i dlatego Akwinata, obok zdolno ci przewidywania przyszło ci poprzedzaj cego działania nazywanej przez niego *zamysłem porz dku (ratio ordinis)* lub *zamysłem prowadzenia bytów do ich celów*, wskazywał równie na porz dek jego wykonania, jakim jest *rz dzenie (executio ordinis)*⁴. Providencja jako rz dzenie polega na kierowaniu bytów do ich celów i nale y do obowi zków tych, którzy w danym aspekcie sprawuj władz . Rz dzenie to obejmuje tak e samego działaj cego (autoprowidencja), który jest zdolny do pokierowania sob , oraz cały porz dek rzeczowy. Rozroptne przewidywanie i rz dzenie s , zdaniem w. Tomasza, przejawem *troski (cura)* człowieka o dobro podlegaj cej mu rzeczywiście ci⁵. O ile wi c w swojej istocie providencja jako przewidywanie nale y do działania intelektu praktycznego, podobnie jak rz dzenie, o tyle troska byłaby sposobem udziału w providencji aktów ludzkiej woli. Maj c na wzgl dzie przewidywanie, rz dzenie i trosk , które spotykaj si w jednym działaniu, odniesienie terminu *providentia* do człowieka wydaje si jak najbardziej zasadne.

W uj ciu w. Tomasza okre lenie celu, ku któremu providencja zmierza, czy to w aspekcie przewidywania, rz dzenia czy troski, nie nale y do jej zakresu, cho trudno sobie wyobrazi , aby cel poci gał do działania bez podmiotowej wizji przyszłego zjednoczenia si z nim. W cisłe providencjonalnej fazie praktycznego działania (*nakaz*) chodzi natomiast o przewidywanie rodków prowadz cych do wykonania celu wybranego w akcie decyzyjnym. Cel ten nie jest dla providencji oboj tny, gdy - je li jest niegodziwy - odbiera ludzkiemu przewidywaniu, rz dzeniu czy trosce wła nie ów providencjonalny charakter. Co wi cej, Tomasz wyró nia providencj szczegółów i ogóln . Providencja

³ Zob. M. T. Cicero: *O wró biarstwie*, w: *Pisma filozoficzne*, tłum. W. Kornatowski, t. 1. Warszawa 1960, s. 237.

⁴ Zob. *Sth*, q. 22, a. 1, ad 1.

⁵ Zob. j.w.

szczegółowa odnosi się do konkretnych celów, jakich wiele człowiek realizuje w różnych sferach swojego życia indywidualnego czy społecznego. W tym zakresie każda forma providencji indywidualnej podlega providencji społecznej, jaka jest realizowana przez różnych rodzin czy państwem. Szczególnego jednak wymiaru nabiera providencja wertykalna odnosząca się do realizacji celu całego życia człowieka. W jej świetle wszystkie cele partykularne stają się stopniowo do osiągnięcia tego zasadniczego celu. Co więcej, cel ten jest raczej realizacją celów partykularnych⁶. W świetle tego celu providencja staje się koniecznym czynnikiem właściwego pokierowania całym życiem człowieka.

Co do stopni, jakie ma do dyspozycji podmiot providencji, to muszą one spełniać jednocześnie nie warunek skuteczności i godziwości moralnej. Tylko wówczas bowiem oparte na nich działanie może być uznane za roztropne. Brak skuteczności utrudnia lub uniemożliwia osiągnięcie celu, zaś naruszenie godziwości moralnej jako pomniejsza cel (braki (zło), przeczy naturze celu jako dobra. Nie można bowiem realizować dobra-celu przy użyciu niegodziwych stopni, nie mówiąc już o realizacji niegodziwego celu. Akwinata wskazuje tu na dwie zasadnicze wady przeciwstawiające się providencji. *Nieprovidencja (improvidentia)* jest przewidywaniem i rozstrzygnięciem przez człowieka podlegającego mu rzeczywistości w sposób pozbawiony roztropnego wymiaru. O wiele gorszą wadą jest natomiast *antyprovidencja*, która jest przewidywaniem skutecznym przebiegłości (*astutia*), w której podmiotowe dyspozycje człowieka skutecznym realizowaniu celu niegodziwymi stopniami lub jakimś niegodziwym celem nawet godziwymi stopniami.

Mimo rozlicznych braków wynikających z niedoskonałości czy to w przewidywaniu przyszłości, czy w rozstrzygnięciu, w wizji Akwinaty providencja jest wyrazem zdolności człowieka do kierowania sobą oraz podlegającemu mu rzeczywistości osób i rzeczy. Jako taka jest szczególnym przejawem jego godności osobowej⁷.

O podobieństwie providencji do prakseologii. Zarówno providencja jak i prakseologia, wyrażają ludzkie działanie, skutecznym zwłaszcza jego usprawnieniu polegającym na realizacji celu. Podstaw prakseologii

⁶Zob. *Sth*, 1-2, q. 1, a. 4, c.

⁷Zob. *De veritate*, q. 5, a. 5, ad 2.

jest istnienie w świecie zauważalnych związków przyczynowo-skutkowych, gdzie ogólny sposób przyczynowania polega na tym, że zdarzenia wystarczające do zaistnienia określonego skutku zachodzą wcześniej niż sam skutek. Stąd T. Kotarbiński wskazuje na „przyrodzoną prawidłowość następstwa zdarzeń”, którą człowiek może poznać i którą może się posłużyć⁸. Prowidencja, jako forma racjonalnego przewidywania rodków i kierowania za ich pomocą określonych podmiotów do ich celów, również posługuje się poznaniem przyczynowo-skutkowym. Jednakże biorąc pod uwagę całość sfery działalności moralnej, która – zdaniem W. Tomaszewicza – nie posiada szczegółowych i jednoznacznych reguł postępowania, dodatkowo istnieje konieczność korzystania z poznania analogicznego. Służy ono nabywaniu odpowiedniego do wiadczenia w przewidywaniu i realizacji poprzez znalezienie podobieństwa obecnej sytuacji i podejmowanych w niej działań do działań zaistniałych w przeszłości w podobnych okolicznościach. I dlatego roztropne działanie oparte na providencji jako roztropnym przewidywaniu domaga się w równym stopniu pamięci przeszłości i znajomości (rozpoznania) teraźniejszości. Jednakże są one przyporządkowane do przewidywania przyszłości⁹. Do wiadczenia uycia takich a nie innych rodków przez określone podmioty w określonych okolicznościach w przeszłości może pomóc w zaplanowaniu właściwego sposobu uycia rodków służących osiągnięciu celu aktualnego działania. Trzeba jednak pamiętać, że wnioskowania oparte na analogii nie są niezawodne, i nawet bardzo podobieństwo dwóch działań nie daje gwarancji osiągnięcia celu aktualnego działania. Jednakże w sytuacji ograniczonego przewidywania i posługiwania się istniejącymi rodkami, których nie da się uzyskać za pomocą określonego algorytmu pozwalającego bezbłędnie wnioskować, taka forma racjonalnego uchwycenia przyszłości wydaje się pomocna.

Za wspólną prakseologię i providencję można uznać definicję rodka wskazaną przez polskiego filozofa, jako „(...) będące dziełem którym zdarzenie w postaci zmiany lub stanu rzeczy spowodowane dla osiągnięcia tego celu”¹⁰. Mówiąc językiem filozofii klasycznej, rodek to emana-

⁸ Zob. T. Kotarbiński: *Traktat o dobrej robocie*, Wrocław-Warszawa 1975, s. 23.

⁹ *Sth*, 1, q. 22, a. 1, c.

¹⁰ T. Kotarbiński, dz. cyt., s. 55.

cja czyjego działania, poprzez którą staje się on sprawcą co przyczyną. Rodkiem działania nie musi być jedynie jakie narzędzie. Według Akwinaty, podmiotowymi rodkami są m.in. same władze rozumu czy woli, za pomocą których człowiek działa, ale i ich różnorodne trwałe dyspozycje pozwalające czynić to sprawnie.

Ani prakseologia, ani providencja same w sobie nie zajmują się od strony treściowej określeniem celu działania. Nie oznacza to bynajmniej, że zagadnieniem tym w ogóle się nie interesują. W rzeczywistości ludzkiego działania istnieje wiele celów. Św. Tomasz wyróżnia cele po prostu, a więc podrzędne wobec jakiegoś celu nadrzędnego¹¹. Istnienie tych celów wchodzi w strukturę ludzkiego działania jako rodek, i dlatego konieczne jest ich uwzględnienie. Warto tu jednak odnotować, że prakseologii wyróżnia utylitarne podejście do rodków, nakazujące stosowanie wszystkiego co niezbędne, za wyjątkiem tego, co uniemożliwia realizację celu¹². Providencja spośród wielu rodków i możliwości ich użycia bierze pod uwagę jedynie te, które są godziwe, a więc nie tylko pozwalają skutecznie osiągnąć cel działania, ale przez to czyni dobrym sam działający podmiot.

Wspólne prakseologii i providencji jest wreszcie przekonanie o zawodności ludzkiego przewidywania przyszłości i działania. T. Kotarbiński odwołuje się m.in. do niepo danych skutków, jakie pojawiają się nawet w najbardziej przemyślanym i zamierzonym ludzkim działaniu¹³. Wyjaśnieniu tej trudności służy klasyczne odróżnienie *providencji akceptującej* (*providentia approbations*) od *providencji dopuszczającej* (*providentia concessions*), którym posługuje się Akwinata⁴. W ludzkim działaniu, obok skutków po danych w postaci zrealizowanego celu działania, pojawiają się także skutki uboczne. Dla Akwinaty ten stan stanowi wyzwanie, gdy chodzi o skutki związane z wprowadzeniem w rzeczywistość realnych braków, a więc złych, wiadomych i celowych (akceptujących) wprowadzenie takich niepo danych skutków sam działający

¹¹ Zob. tam e, s. 76.

¹² Zob. tam e, s. 78.

¹³ „(...) Jesteśmy zawsze sprawcami nie tylko tego, do czego zmierzamy, a także czego stoimy tylko nie tego, do czego zmierzamy” (T. Kotarbiński, dz. cyt., s. 28).

¹⁴ Zob. *De veritate*, q. 5, a. 4, c.

podmiot providencji czyniłoby kim złym i dlatego jest wykluczone. W realnym działaniu, z uwagi na wiksze dobro, konieczne jest niekiedy dopuszczenie do zaistnienia braków. Szczególnymi wypadkami dla takich sytuacji b d wskazywane przez Kotarbi skiego tzw. sytuacje przymusowe, gdzie działanie dokonuje si pod wpływem nakazu czy te „sytuacja jednego wyj cia”, kiedy unikni cie braków jest mo liwe tylko w jeden sposób.

Przy wszystkich ró nicach mi dzy providencj a prakseologii , które zostan tu jeszcze uwyra nione, wskazuje si w nich na podobne fazy ludzkiego działania. Zaczyna si ono od opartego na zwi zkach przyczynowo-skutkowych przewidywania i budowania planu działania zogniskowanego na poszukiwaniu koniecznych i wystarczaj cych rodków do osi gni cia celu. Na etapie wykonania konieczne jest natomiast urzeczywistnienie zamierzonych rodków poprzez uruchomienie odpowiednich przyczyn sprawczych. Przy czym cel działania w obu przypadkach jest praktyczny, a wi c nie chodzi tu o poznanie prawdy, lecz o osi gni cie jakiego dobra. Cel ten mo e by realizowany przez jednostk , jak i jak grup ludzi, mo e by osi gany od razu lub etapami poprzez cele po rednie, mo e wreszcie by realizowany bezpo rednio przez działaj cy podmiot lub za po rednictwem osób drugih.

Teoretyczny charakter obydwu koncepcji nie stanowi bynajmniej problemu w praktycznym wykorzystaniu rezultatów ich bada . W tym sensie mo na mówi o zło onym celu poznania ludzkiego działania czy to od strony providencji, czy prakseologii.

Wskazane tu niektóre podobie stwa providencji do prakseologii jako koncepcji tłumacz cych ludzkie działania i słu cych jego usprawnieniu, nie prowadz jednak do ich uto samienia. Akcentuj c bowiem szczegółowej specyficzny charakter tych teorii, nietrudno dostrzec ró nic mi dzy nimi.

O ró nicy mi dzy providencj a prakseologii . Zarówno providencja jak i prakseologia maj na wzgl dzie sprawne osi ganie celu w ludzkim działaniu. Obie te s formami racjonalnego pokierowania tym działaniem. Sama jednak racjonalno w adnym przypadku nie jest cech rozstrzygaj c o przynale no ci jakiego przewidywania do providencji czy prakseologii. Jasno dał temu wyraz T. Kotarbi ski

stwierdza, że „prakseolog nie pyta, jaki będzie racjonalny sposób dojścia do celu, lecz pyta, jakie działanie jest potrzebne, by dojść do celu, poszukuje tedy warunków sprawnego i przyszłych działań. To odpowiada definicji prakseologii jako nauki o działaniu sprawnym, choć prawdą jest, że działanie wykonywane wedle osi gnij prakseologii jest działaniem racjonalnym, gdy jest sprawne metodologicznie”¹⁵. Natomiast dla providencji w jej klasycznym ujęciu racjonalno przewidywania przyszłości, tworzenie planu działania i jego realizacja jest tylko elementem tego, co Akwinata uznawał za działanie *roztropne*. Jak bowiem istnieje różnica między działaniem racjonalnym, a działaniem skutecznym, tak też istnieje różnica między działaniem racjonalnym a roztropnym. W działaniu racjonalnym wystarczy, aby rozum wskazał odpowiednie środki i pokierował nimi umocniwszy cel.

Środków w działaniu może być jednak wiele, różny może być ich dobór i sposób użycia. Dlatego prakseologia wyakcentowuje moment skuteczności w osi gnij celu. Tymczasem providencja z założenia idzie o krok dalej. Skuteczność bowiem przydaje znamie moralne, poprzez to angażuje nie tylko intelekt, ale i wolę działającego podmiotu. Przewidywanie racjonalne o tyle jest providencją jako przewidywaniem roztropnym, o ile opiera się na rzetelnym poznaniu umocniwia „(...) poprawne skierowywanie do celu (...)”¹⁶ oraz w o ile ma jednocześnie na względzie „osiąganie dobra i ustrzeżenie przed przeciwnym złem”¹⁷. Można więc stwierdzić, że jak prakseologia zmierza do skutecznego celu, tak providencja na równi z nim zmierza do dobra bytu objętego skutecznym działaniem i to tak dalece, że nie w jej ramach nie ma osiągnięcia celu z pominięciem dobra moralnego przedmiotu działania. Nawet bowiem wówczas, gdy providencja zorientowana jest na jakie cele o charakterze rzeczowym, jak np. wygranie bitwy w czasie wojny czy organizacja państwa w ramach rządzenia, to ich sens i ocena dokonuje się jedynie w odniesieniu do dobra osób, którym całe to działanie jest przyporządkowane. Dla oceny działania w aspekcie prakseolo-

¹⁵ T. Kotarbiński: *Oskar Lange, sojusznik prakseologów*, w: *Myśli o ludziach i ludzkich sprawach*, red. J. Kotarbińska. Wrocław 1986, s. 24-25.

¹⁶ *Sth*, 2-2, q. 49, a. 6, ad 3.

¹⁷ Tamże, q. 49, a. 8, ad 1.

gicznym wadom i bezskuteczności osiągnięcia celu, jakim jest np. budowa stadionu narodowego na Euro 2012, dla oceny providencji za, która takiego celu po redniego działania nie wyklucza, zasadnicze znaczenie b dzie miało dobro osób, którym ta budowa ma ostatecznie służyć. Co więcej, w perspektywie providencji samo podjęcie przez rządczych realizacji takiego celu podyktowane jest tym właśnie dobrem osób b d cych przedmiotem providencji. Tak więc cel działania w punkcie dojścia nie może być od strony moralnej odmienny od celu w punkcie wyjścia (motywu).

Zasadnicza różnica między providencją a prakseologią dotyczy tego, o ile pierwsza służy ma celem moralnym, nie wykluczając przy tym działań skierowanych na jakie wytwory, o tyle prakseologia w całości służy właśnie tym ostatnim i to nawet wówczas, gdy bierze pod uwagę także względy moralne. Nie jest przypadkiem, że w filozofii klasycznej w sferze praktycznej odróżniano działanie wytwórcze (sztuki) skierowane na cel zewnętrzny wobec działającego podmiotu oraz działanie moralne, mające na względzie dobro samego działającego podmiotu¹⁸. Cel działania moralnego jest własny, pochodzi od człowieka i kieruje się bezpośrednio na dobro człowieka stąd wszystkie środki rzeczowe pełni jedynie funkcję narzędzi w realizacji dobra moralnego, nawet jeżeli związane jest z nim praktyczne działanie np. rolnik orze pole, czy kucharz gotuje zupę. W sferze wytwarzania tymczasem, którą zajmuje się prakseologia, działanie nakierowane jest na dobro zewnętrznego przedmiotu.

O zasadności uznania prakseologii za naukę odnoszącą się do klasycznie rozumianej wytwórczości wiadczy to, że mówi ona o zasadach sprawnego działania, gdy tymczasem w sferze moralnej, do której providencja się odnosi nie ma żadnych konkretnych reguł działania, poza normą *czy dobro, zła unikaj*, b d c odczytaniem prawa naturalnego¹⁹. Gdy prakseologia uformowanie obiektywach zasad skutecznego działa-

¹⁸ Zob. tam e, q. 47, a. 5, c.

¹⁹ w. Tomasz, wskazując na to, że sztuka z uwagi na cel wymaga posługiwania się ciłymi okrelonymi środkami, zaznacza, że s te i takie sztuki jak egluga, gdzie środki nie s tak oczywiste i dlatego podobnie jak w sferze moralnej potrzebny jest nad nimi odpowiedni namysł (zob. *Sth*, 2-2, q. 47, a. 4, ad 2).

nia stawia sobie za cel, cech rozpoznawczy prowidencji jest niemożność wskazania takich przedmiotowych zasad działania. W prowidencji natomiast akcent kładziony jest na wyrobieniu trwałych dyspozycji podmiotowych (cnót), dzięki którym możliwe jest pokierowanie konkretnymi rodkami, w konkretnych okolicznościach z łatwością, przyjemnie i natychmiastowo. W rezultacie w sferze życia moralnego człowiek posługuje się jedynie ogólnymi zasadami, które musi na sposób analogiczny zastosować do bieżących okoliczności. Usprawienie działania moralnego jest możliwe tylko poprzez udoskonalenie dyspozycji podmiotowych, a nie rzeczywistości przedmiotowej.

Kolejną różnicą między prakseologią a prowidencją dotyczy tego, jakie konkretne cele działania oparte na prowidencji pozostają w odniesieniu do jakiego bardziej ogólnego celu, który Tomasz nazywa celem całego ludzkiego życia. Choć prowidencja sama w sobie nie wskazuje, czym jest ów cel, to jednak w sposób fundamentalny zmienia on sposób patrzenia na wszystkie cele partykularne. Cele partykularne pełni rolę rodków w realizacji zasadniczego celu całego życia człowieka, tak, że ostatecznie w zasadzie nie ma działań ludzkich dokonujących się poza obrębem jego prowidencji. Albo pozwalają one cel ten osiągnąć, albo nie. Stąd w prowidencji wpisana jest określona wizja świata, ale i człowieka. Prakseologia natomiast, mówiąc o celach podrzecznych i celu nadrzecznym działania, tego ostatniego nie rozpatruje pod kątem całego życia ludzkiego. Zresztą na czym miałyby polegać skuteczność w osiągnięciu takiego celu? Skuteczność działania złego, gdzie pojawiają się cele pośrednie, przejawia się w wytworzeniu dostępnym do wiadczenia zewnętrznym. W tym sensie cel całego życia ludzkiego, jakim jest, zdaniem w. Tomasza, szczęście wynikające z aktualizacji potencjalności osobowych, nie jest od strony zewnętrznej mierzalne, natomiast stanowi on składnik wszystkich decyzji i działań moralnych.

Brak zasad przedmiotowych dla prowidencji sprawia, że w odróżnieniu od prakseologii trudno w niej mówić o metodzie skutecznego działania. Przyjmując za Kotarbińskim, że metoda jest to „(...) sposób *

²⁰ „(...) Działania wypływające ze sprawności dają zadowolenie, pozostają zawsze w gotowości i łatwo nam je wykonać, gdy są zgodne w naturze z władzami wykonawczymi” (*De veritate*, q. 20, a. 2, resp.).

wykonywania czynu zło onego, polegaj cy na okre lonym doborze i układzie jego działa składowych, a przy tym uplanowany i nadaj cy si do wielokrotnego stosowania”²¹, trudno takie cechy przypisa sferze ycia moralnego, do której providencja nale y, gdzie ka de zdarzenie jest wyj tkowe i niepowtarzalne.

Jeszcze inna ró nica mi dzy providencj a prakseologii polega na sposobie ukonstytuowania si działaj cego pomiotu. Za rzeczywisty podmiot providencji uchodzi nie tylko ten, kto posiadaj c w danym zakresie władz zrealizował cel działania opartego na roztroprnym przewidywaniu, ale równie ten, który natrafiaj c na nieprzewyci alne trudno ci, celu tego nie osi gn ł. Czasem za przejawem providencji b dzie wła nie niezrealizowanie celu, jak np. wtedy, gdy skuteczne doprowadzenie do celu godziłoby w dobro moralne osób, których to działanie dotyczy. Inaczej jest w przypadku prakseologii. Tutaj dla pozytywnej oceny działania konieczne jest ka dorazowe zrealizowanie celu i wszystko, co tej skuteczno ci si przeciwstawia, wł cznie z moralno ci , stanowi w osi gni ciu celu przeszkod . Moralne konstytuowanie si człowieka poprzez providencj nie pokrywa si wi c ze skuteczno ci działania, opisywan przez prakseologi .

Zako czenie. Na kanwie podniesionych tu rozwa a trudno nie za da pytania o zasadniczy sens celowego działania człowieka. Zakładaj c, e powinno by ono zarazem godziwe od strony moralnej, i skuteczne w aspekcie prakseologicznym, mo na pyta o to, który wymiar jest bardziej istotny. Tak wi c, czy prakseologia winna wyprzedza moralno , jak to si dzieje w praktyce, czy te prymat winna mie godziwo działania, co było postulatem etyki od jej greckich pocz tków? Co ciekawe, mówi c o koniunkcji skuteczno ci i godziwo ci moralnej działania, które akcentuj odmienne sposoby ujmowania niekiedy tej samej rzeczywisto ci ludzkich czynów, nietrudno zauwa y , e w ró nych sferach aktywno ci człowieka raz jeden, a raz drugi czynnik jest wa niejszy. W yciu indywidualnym, jak w czasach staro ytnych, wci pierwszor dn rol przypisuje si moralno ci. Tymczasem w sferze działania społecznego (polityka) sprawa nie przedstawia si tak jedno-

²¹ T. Kotarbi ski: *Traktat...*, wyd. cyt., s. 79.

znacznie, gdy przynajmniej od czasów N. Machiavellego podnosi si rang skuteczno ci w działaniu na niekorzy sfery moralnej.

Odmienno mi dzy providencj a prakseologii nie ogranicza si jedynie do natury samego działania, lecz si ga gł biej do le cych u ich spodu zało e ontycznych i antropologicznych. W my li klasycznej, której reprezentantem jest Tomasz z Akwinu, dobre ycie człowieka jest zwi zane z teoretyczn spekulacj i moralno ci . Wytwórczo stanowi wzgl dem nich spraw wtórn . Sama za mo no realizacji providencji wzgl dem osób drugich jest wyrazem wyj tkowej pozycji człowieka w wiecie i wynikaj cej st d godno ci. Poprzez roztropne przewidywanie i rz dzenie, które składaj si na trosk wzgl dem osób drugich, człowiek w istocie, cho niedoskonale, to jednak na laduje działanie samego Absolutu, rozci gaj cego swoje rz dy nad wiatem.

Z racji praktycznego nachylenia my li współczesnej, które dokonało si zwłaszcza za spraw pozytywizmu, głosz cego prymat działania nad spekulacj teoretyczn , akcent pada na to, co przedmiotowo jest mierzalne. W sferze tego, co klasycznie okre lano jako *te hne* (wytwarzanie) łatwiej te wskaza zasady sprawnego działania. Nie jest wi c przypadkiem, e w wiecie dwóch ró nych typów spojrzenia na rzeczywisto i człowieka, o providencji mówiło si w my li klasycznej, a o prakseologii w filozofii współczesnej. Teza ta jest jednak pewnym uproszczeniem, gdy nie jest tak, e w staro ytno ci i redniowieczu w refleksji nad działaniem ludzkim nie interesowano si sztuk , a współcze nie pomija si moralno . Aspekt etyczny w zakresie prakseologii pojawia si ju przecie w samym tytule dzieła T. Kotarbi skiego, jakim jest *Traktat o dobrej robocie*.

Zestawienie prakseologii T. Kotarbi skiego z providencj nie byłoby tu w pełni zasygnalizowane, gdyby pomin jego koncepcj spolegliwego opiekuna. Niezale nie od wskazywanych tu ró nic w sposobie widzenia człowieka i wiata, to wła nie w postawie spolegliwego opiekuna wyra ałaby si obecna w providencji troska o byty drugie. Rol opiekuna mo e spełnia jedynie ta osoba, której mo na do tego stopnia zawierzy , e nie zawiedzie nawet w trudno ciach czy niebezpiecze stwie²². Opiekunem, zdaniem Kotarbi skiego, b dzie „(...) ka dy, kto

²² Zob. T. Kotarbi ski: *Medytacje o yciu godziwym*. Warszawa 1986, s. 59.

ma jako zadanie dba o kogo poszczególnego lub o tak czy inną gromadę istot, pilnując takiego lub innego ich dobra”²³.

Uznając odrębność prakseologii i providencji wspartą na klasycznym odróżnieniu moralności od sztuki nietrudno dostrzec, że mają one na względzie działanie celowe. Działanie to domaga się realizacji dobra. Jeżeli akcent postawi na providencję, to będzie ona zawsze wskazywała na ostateczne przyporządkowanie działania (pracy) tak i w sferze twórczej do dobra osoby. I o ten właśnie aspekt providencja może wzbogacić rozwinięte już badania w zakresie prakseologii.

Summary

Praxeology is a science of human action in respect to its efficiency and effectiveness. It is in the context of praxeology that the author tries to familiarize his reader with St. Thomas Aquin's conception of human providence. Just like praxeology, providence as an "order of things fore-ordained towards an end" and "the execution of that order" deals with ways of reaching the goals of human action. Prudent foresight and governance mindful of human responsibility for the world in which he lives are the two basic elements of providence. Notwithstanding numerous similarities between the providence of St. Thomas Aquin and the praxeology of T. Kotarbiński, there is one major difference between the two: providence deals primarily with moral aspect of human life while praxeology is more applicable to an art. Providence, however, can supplement praxeology by suggesting that caring for a human being is paramount to its effectiveness.